

*Sygn. akt II K 734/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy w II Wydziale Karnym w składzie

**Przewodniczący SSR Elżbieta Frączak**

**Protokolant Katarzyna Szafrńska**

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdnicy R. A.**

po rozpoznaniu w dniach 3 listopada 2014 roku, 12 stycznia 2015 roku, 18 lutego 2015 roku, 19 marca 2015 roku, 9 kwietnia 2015 roku sprawy karnej

**P. M.**

syna E. i D. z domu K.

urodzonego (...) w K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 28 marca 2014 roku, będąc osadzonym w Areszcie Śledczym w Ś., województwa (...), znieważył słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe funkcjonariusza publicznego lekarza Ambulatorium z Izbą (...) Aresztu Śledczego w Ś. lek. med W. S. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych

**tj. o czyn z art. 226§1 kk**

I. oskarżonego **P. M.** uznaje za winnego tego, że w dniu 28 marca 2014 roku, w Ś., woj. (...), znieważył W. S. używając wobec niego słów powszechnie uznanych za obelżywe, tj. występku z art. 216 § 1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu wymierza mu karę 2 /dwóch/ miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 /dwudziestu/ godzin w stosunku miesięcznym,

I. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie zaliczając wydatki na rachunek Skarbu Państwa i nie obciąża go opłatą sądową.

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

P. M. aktualnie przebywa w Areszcie Śledczym w Ś., gdzie odbywa karę pozbawienia wolności.

W dniu 28 marca 2014 roku został on doprowadzony przez funkcjonariusza Służby Więziennej D. K. do Ambulatorium z Izbą (...) Aresztu Śledczego w Ś.. Lekarzem dyżurnym w tym dniu był lekarz medycyny dermatolog W. S., zatrudniony w Areszcie Śledczym jako pracownik cywilny na podstawie umowy kontraktowej. Osadzony P. M. przedstawił lekarzowi do zaopiniowania prośbę, w której zwracał się on do Dyrektora jednostki penitencjarnej o zezwolenie na używanie lekkiego obuwia w postaci kłapek również poza celą mieszkalną z uwagi na schorzenie skóry stóp. Lekarz nie stwierdził takiej potrzeby i o swojej opinii poinformował skazanego, a ten przyjmując postawę roszczeniową zwrócił się do lekarza słowami „ pisz pan to wszystko w książeczce”. Na zwrócenie mu uwagi dotyczącego niewłaściwego

zachowania zareagował słowami „ kim pan tu jest, co pan sobie myśli, coś się panu pojechało” stwierdził też przy wyprowadzaniu go z ambulatorium , ponownie zwracając się do lekarza „ kim ty tu chuju jesteś ?”.

Powziąwszy wiadomość o obraźliwym zachowaniu osadzonego P. M. wobec lekarza W. S. Dyrektor Aresztu Śledczego w Ś. złożył w Prokuraturze Rejonowej w Ś. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

***Dowód:***

- zawiadomienie o przestępstwie k. 1,
- kserokopia książeczki zdrowia osadzonego k. 20,
- zeznania pokrzywdzonego W. S. k. 8,
- zeznania świadka B. E. k.12-13, 121,
- zeznania świadka J. B. k.15-16, 120v
- zeznania świadka D. K. k. 22, 120v-130,
- zeznania świadka W. G. (1) k. 151-152,

Oskarżony P. M. urodził się (...) w K., posiada wykształcenie zawodowe- piekarz, jest kawalerem, bezdzietny, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Upřednio wielokrotnie karany sądownie. Obecnie odbywa karę pozbawienia wolności w Areszcie Śledczym w Ś.,

***Dowód:***

- dane osobo – poznawcze, k. 31,
- dane o karalności, k. 35, 159-160,

Oskarżony P. M. zarówno na etapie postępowania przygotowawczego jak i sądowego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że to lekarz nie poszanował jego godności bo po przeczytaniu jego prośby o możliwości chodzenia w klapkach, bez badania powiedział „ tobie się w głowie pojechało” na co odpowiedział że „ to chyba panu się w głowie pojechało”. Zaprzeczył by użył wobec lekarza pytania „ kim ty tu chuju jesteś ?” i całą rozmowę słyszał A. C. bo stał on w drzwiach do gabinetu a te były otwarte. Nadto przed sądem dodał, że to jest odwet na nim ze strony służby więziennej w tym ze strony D. k. za to, że pisze na nich skargi, i wystąpił przeciwko tej jednostce z pozwem cywilnym.

***Sąd zważył, co następuje:***

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, że oskarżony P. M. dopuścił się przypisanego mu czynu.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd opierał się przede wszystkim na zeznaniach świadków W. S., B. E., D. K. W. G. (1) oraz dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy w postaci zawiadomienia o przestępstwie, kserokopii książeczki zdrowia osadzonego i danych o karalności oskarżonego, którym Sąd dał wiarę w całej rozciągłości.

Wyjaśnieniom oskarżonego, w których neguje on swoje sprawstwo i twierdzi, że to lekarz nie poszanował jego godności zwracając się do niego w obraźliwy sposób nie można dać wiary, gdyż przeczy im zgromadzony w sprawie, a uznany przez Sąd za wiarygodny, materiał dowodowy. Sam fakt natomiast nie przyznania się do winy wskazuje, że P. M. dążył do uniknięcia odpowiedzialności za popełniony występki.

Pokrzywdzony W. S. zeznał, iż oskarżony został doprowadzony do Ambulatorium AŚ w Ś. ze swojej inicjatywy z pisemnym wnioskiem do zaopiniowania, o zezwolenie na używanie lekkiego obuwia w postaci kłapek poza całą mieszkalną oraz na spacerze z uwagi na posiadane schorzenie skóry stóp. Ponieważ regulamin aresztu zabrania poruszania się poza całą mieszkalną w lekkim obuwiu dla bezpieczeństwa osadzonych, gdyż wcześniej zdarzały się urazy kończyn przy schodzeniu ze schodów itp. i wymagane jest poza całą obuwie stabilne i zakryte, zezwolenia takiego może Dyrektor jednostki penitencjarnej, po wcześniejszym zaopiniowaniu prośby przez lekarza i jest to normalna procedura. Świadek podał, iż w jego ocenie nie było wskazań medycznych, które uzasadniałyby wydanie takiego zezwolenia i o swojej opinii poinformował oskarżonego, który niezadowolony z takiej decyzji lekarza zwrócił się do niego słowami „ pisz pan to wszystko w dokumentach”, na co pokrzywdzony zwrócił mu uwagę, że nie powinien się do niego zwracać w takiej formie. Wówczas oskarżony zareagował słowami „ kim pan tu jest, co pan sobie myśli, coś się panu pojechało”. W tej sytuacji, żeby uniknąć zaostrzenia konfliktu, pokrzywdzony polecił funkcjonariuszowi odprowadzenie osadzonego do celi, a ten kiedy wychodził zwracając się do lekarza zapytał „ kim ty tu jesteś chuju „. Zeznania tego świadka w całości potwierdzają wpisy dokonane w książeczce zdrowia osadzonego, a także zeznania bezpośrednich świadków zdarzenia pielęgniarki asystującej lekarzowi J. B. oraz funkcjonariusza doprowadzającego skazanego D. K.. Co prawda oskarżony zarzuca D. K. podanie nieprawdy jako odwet za składane na niego skargi to jednak w świetle innych dowodów jego zeznania należy uznać za wiarygodne, tym bardziej, że zachowanie oskarżonego potwierdził on też własnoręcznym podpisem pod wpisami dokonany na okoliczność zachowania oskarżonego w książeczce zdrowia osadzonego przez lekarza W. S. i pielęgniarkę J. B.. Zachowanie oskarżonego opisała w swoich zeznaniach J. B. i podała, że brak zgody lekarza zdenerwował oskarżonego i wywołał w nim agresję słowną. Najpierw próbował on wymusić na lekarzu zgodę mówiąc do niego rozkazującym trybem i podniesionym głosem „ pisz pan” a na zwrócenie mu uwagi przez lekarza zdenerwował się jeszcze bardziej i powiedział „ coś ci się pojechało” i gdy już wychodził dodał „ kim ty tu chuju jesteś”. Z relacji J. B. wynika również, że w czasie zdarzenia obecny był funkcjonariusz aresztu D. K., który podpisał się w książeczce zdrowia jako świadek zdarzenia. Zeznania tego świadka sąd ocenił pozytywnie bowiem brak jest podstaw do przyjęcia, że i ten świadek działa w odwecie, zeznając na niekorzyść oskarżonego. Potwierdzeniem powyższych dowodów są również zeznania świadka B. E. przebywającej podczas pobytu oskarżonego w przylegającym do ambulatorium pomieszczeniu socjalnymi, przez otwarte drzwi słyszała jedynie fragmenty rozmowy i na ich podstawie uważa, że osadzony nie zachowywał się wobec lekarza w sposób kulturalny, a zachowanie lekarza polegało na głośniejszym mówieniu niż normalnie. Zachowanie wobec lekarza W. S. potwierdza, a nadto wskazuje na sprawstwo i winę oskarżonego, również relacja świadka ze słyszenia, kierownika ambulatorium doktora W. G. (2). Słuchany przed sądem świadek ten zeznał, iż od którejś z pielęgniarek dowiedział się, że w czasie wizyty skazanego w ambulatorium doszło do nieporozumienia w wyniku którego P. M. użył słów obraźliwych i wulgarnych wobec lekarza W. S. w rodzaju „ coś się panu, czy tobie pojechało, kim ty tu jesteś chuju”. Brak jest również podstaw by i temu świadkowi zarzucać mówienie nieprawdy i celowych działaniach na jego niekorzyść, tym bardziej, że przy kolejnej wizycie lekarskiej u tego świadka oskarżony uzyskał pozytywną opinię na poruszanie się w kłapkach poza całą mieszkalną na okres 2 miesięcy. Linia obrony oskarżonego polegająca na twierdzeniu, że to pokrzywdzony nie poszanował jego osoby oraz na przeczeniu że znieważył lekarza nie została potwierdzona przez świadka A. C. bowiem zeznał on, że do lekarza razem z P. M. doprowadzany był wielokrotnie i nigdy nie był świadkiem awantury z udziałem lekarza i oskarżonego. Nadto świadek ten dodał, że jego wizyty zawsze przebiegały spokojnie i nie ma żadnych zastrzeżeń co do sposobu przeprowadzania przez lekarza porad lekarskich. Podobnie zeznał świadek A. P. i zaprzeczył, żeby kiedykolwiek mówił oskarżonemu podczas wspólnego zamieszkiwania w jednej celi, by lekarz S. źle się wyrażał o oskarżonym.

Przechodząc na grunt oceny prawnej poczynionych w wyżej opisany sposób ustaleń faktycznych, Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego nie wyczerpało znamion zarzucanego mu występku z art. 226§1 kk. Typ czynu zabronionego, określony w art. 226 § 1 k.k., stanowi przestępstwo umyślne z zamiarem bezpośrednim, zaś przypisanie sprawcy popełnienia owego przestępstwa wymaga ustalenia, że obejmował on swoją świadomością zarówno fakt, iż jego działanie jest skierowane przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu (względnie, osobie do pomocy mu przybranej), jak też, że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych. Szczególna ochrona prawna

funkcjonariusza publicznego wyraża się w tym, iż określone zachowanie sprawcy przestępstwa wobec funkcjonariusza publicznego jest zagrożone karą surowszą, niż analogiczne zachowanie się sprawcy wobec innych podmiotów.

Z materiału dowodowego wynika, iż W. S. jest pracownikiem cywilnym Aresztu Śledczego w Ś. i będąc zatrudnionym na podstawie umowy cywilno -prawnej nie posiadał statusu funkcjonariusza służby więziennej, a więc nie przysługiwała mu status funkcjonariusza publicznego przewidziany w art. 115 § 13 pkt.7 kk. Nie przysługiwała mu również ochrona prawna należąca funkcjonariuszowi publicznemu, przewidziana w Ustawie z 5 grudnia 1996r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry/ Dz.U. 2015.464. t.j./, bowiem jego czynności nie polegały na świadczeniu pomocy doraźnej/ art. 44 ustawy/ lub przypadku o którym mowa jej art. 30 tj. na ratowaniu zdrowia czy życia oskarżonego. Zatem należało przyjąć, iż P. M. dopuścił się, używając wobec W. S. słów powszechnie uznanych za obelżywe, występku znieważenia z art. 216 § 1 kk ściganego z oskarżenia prywatnoskargowego, który to czyn został objęty ściganiem oswiadczeniem Prokuratora.

Zatem uznając oskarżonego P. M. za winnego występku z art. 216 § 1 kk, kierując się przy wymiarze kary dyrektywami opisanymi w przepisie art. 53 kk i Sąd wziął pod uwagę w szczególności wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu wyrażającego się w nagannym zachowaniu wobec pokrzywdzonego, braku poszanowania jego godności, a wręcz w znieważaniu tej godności i uprzednią karalność oskarżonego i wymierzył mu karę 2 miesięcy ograniczenia wolności. Okoliczności łagodzących Sąd się nie dopatrył. Wymierzając karę ograniczenia wolności Sąd zobowiązał oskarżonego do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

W ocenie Sądu wymierzona kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, a jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy oskarżonego. Orzeczone karę ograniczenia wolności właśnie w takim charakterze i wymiarze pozwala przypuszczać, iż spełni ona wobec P. M. cele wychowawcze i zapobiegawcze, utwierdzając go w przeświadczeniu, że takie postępowanie nie popłaca. Będąc niezadowolonym z negatywnej opinii co do wniosku, mógł on po prostu zwrócić się o ocenę do kolejnego lekarza, co też w późniejszym czasie uczynił, udając się do kierownika ambulatorium W. G. (2). Ponadto, orzeczone karę da społeczeństwu, a w głównej mierze środowisku w którym aktualnie przebywa oskarżony, wyraz negatywnej oceny tego typu zachowań i wpłynie na jego przeświadczenie, że nie można uniknąć za nie odpowiedzialności karnej.

Biorąc pod uwagę sytuację majątkową oskarżonego oraz fakt odbywania przez niego kary pozbawienia wolności, w oparciu o przepis art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił go od ponoszenia kosztów sądowych w sprawie.